

19 października 2018



## Naprawić ułomny system

**Świętokrzyskie rolnictwo rozwija się, rolnicy inwestują, ale często wobec zmian klimatycznych i gwałtownych zjawisk pogodowych są bezradni. Dotykają ich susze czy bardzo niskie ceny skupu. Według Piotra Żołądka, członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, są sposoby by im pomóc.**

- System szacowania strat, jak i trudne do określenia ich wartości, sprawiają że rekompensaty trafiają zbyt późno do rolników, a zwolnienie z podatku rolnego, czy też nisko oprocentowane kredyty nie rozwiązują problemu. Polski system kreowania produkcji rolnej jest dość ułomny i determinowany albo klęskami żywiołowymi albo klęskami urodzaju. Wprowadzenie systemowych, obowiązkowych ubezpieczeń produkcji rolnej, kontraktacji czy zamówień publicznych, niewątpliwie poprawiłoby sytuację rolników. Polscy rolnicy nie są jednak w stanie udźwignąć tych finansowych obciążeń i tu potrzebna jest zdecydowanie

pomoc państwa – mówi **Piotr Żołądek**.

Mimo ograniczonych możliwości, samorząd województwa podejmuje próby pomocy rolnikom. Na wieś trafiają środki z regionalnych programów i funduszy krajowych na obszary wiejskie. Sejmik województwa stara się oddziaływać poprzez apele czy stanowiska, jak choćby te dotyczące działań związanych z zabezpieczeniem środków na rekompensaty dla rolników województwa świętokrzyskiego w celu pokrycia poniesionych strat wyrządzonych przez przymrozki, sytuacji na rynku owoców w województwie świętokrzyskim czy sytuacji na rynkach rolnych w województwie świętokrzyskim.

- Uprawnienia samorządu w kreowaniu produkcji rolnej, jak i podniesieniu poziomu bezpieczeństwa producentów rolnych zostały w sposób drastyczny ograniczony przez obecny rząd. Praktycznie brak jest kompetencji prawnych, jak i formalnych możliwości oddziaływania w tej sferze poprzez byłe już jednostki samorządu województwa – ośrodki doradztwa rolniczego czy zarządy melioracji i urzędzeń wodnych. Pomimo tego Województwo Świętokrzyskie przeznaczają dość znaczną ilość środków za pośrednictwem regionalnych programów i środków krajowych na obszary wiejskie. Kierujemy również środki finansowe na infrastrukturę techniczną, w tym drogi dojazdowe do pól, odnawialne źródła energii, czy małą retencję – dodaje Piotr Żołądek.

Ochrona środowiska to temat, nad którym – wobec zmieniającego się świata – trzeba nieustannie pracować. W obecnych czasach należy znaleźć równowagę pomiędzy potrzebami społecznymi a zasobami środowiska przyrodniczego.

- Można odnieść wrażenie, że te pierwsze zostały wyrzucone poza nawias, głównie za sprawą sporej grupy osób podszywających się pod ekologów. Z drugiej strony trudno się temu nie dziwić, bo dziś w Polsce mamy olbrzymie pole dyskusji na temat czynnej czy biernej ochrony zasobów przyrody, w kontekście wyciągania rąk po „przyrodniczy Wawel”, jakim jest Puszcza Białowieska. Ale pomiędzy skrajnościami leży złoty środek, który należy odnaleźć, aby właściwie zadbać o potrzeby ludzkie nie niszcząc przyrody. Województwo Świętokrzyskie podejmuje idące ku temu działania. Przykładem tego jest Klub Biogospodarki, w którym uczestniczy nasz region, a przede wszystkim odpowiednio zdefiniowane kryteria, pod kątem których realizowane są inwestycje w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego – zaznacza Piotr Żołądek.

Najbliższe lata to realizacja bardzo ważnej inwestycji w zakresie ochrony przeciwpowodziowej Sandomierza, projektu wartego 180 mln złotych, współfinansowanego przez Bank Światowy.

- Projekt powstał dzięki ogromnemu zaangażowaniu samorządu. Po dramatycznych wydarzeniach powodzi w 2010 roku zleciliśmy opracowanie koncepcji ochrony dla tego regionu i systematycznie realizowaliśmy zadania z wybranego wariantu. Ochrona przeciwpowodziowa Sandomierza to jeden z komponentów Programu Ochrony Przeciwpowodziowej Odry i Wisły wdrażanego przy wsparciu międzynarodowych instytucji finansujących. Mocno zabiegaliśmy o uczestniczenie w Programie. Byliśmy liderem wśród trzech województw: świętokrzyskie, małopolskie i podkarpackie, podczas przygotowywania dokumentacji projektowej, angażując w to również środki własne samorządu. Przekazaliśmy to zadanie gotowe do realizacji Wodom Polskim, wraz z zabezpieczonymi środkami finansowymi na jego realizację, co nie było łatwe z uwagi na wymogi i procedury Banku Światowego. Niestety obawiamy się, czy ta ważna dla regionu świętokrzyskiego inwestycja zostanie zrealizowana. Z przykrością należy stwierdzić, że w tej materii zostaliśmy pozbawieni wszelkich kompetencji. Podobne obawy mamy w przypadku dwóch projektów, na przygotowanie których przeznaczyliśmy środki z własnego budżetu, a także środki z budżetów gmin. Zaangażowaliśmy w nie bardzo znaczące środki, a także zapewniliśmy współfinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Inwestycje przekazaliśmy Wodom Polskim w styczniu. Niestety Wody Polskie nie podjęły żadnych działań umożliwiających dalszą ich realizację. Mała retencja ma olbrzymie znaczenie w przeciwdziałaniu skutkom suszy w rolnictwie. Od 2007 roku mamy opracowany „Program małej retencji dla województwa świętokrzyskiego”. Ujęto w nim 174 zbiorniki, o łącznej powierzchni zalewu prawie 2 900 ha. Ich wykonanie pozwoliłoby na retencję 74 mln m<sup>3</sup> wody. Gotowość do współpracy zgłosiło 70 gmin. Nasz Program małej retencji jest gotowym planem na zapobieganie suszy. Czy będą one realizowane przez Wody Polskie - trudno powiedzieć - dodaje członek Zarządu Województwa.

Zbliża się sezon grzewczy i w Polsce znów wzmaczać będzie się problem smogu. Od samego początku jego zaistnienia, samorząd województwa edukował, monitorował, ale przede wszystkim apelował o rozwiązania systemowe, jednocześnie stwarzając odpowiednie narzędzia wsparcia finansowego na wymianę źródeł ciepła na ekologiczne, czy termomodernizację.

- Te działania są bardzo ważne, ale niewystarczające dopóki nie zostanie wykreowana jasna polityka rządu w obszarze energetyki zawodowej i odpowiednia regulacja na poziomie obrotu paliwami stałymi. Nie ma znaczenia, co będzie nośnikiem energii: OZE, węgiel brunatny, kamienny, gaz, odpady, czy energia z rozszczepiania atomu. Jeśli będzie to energia droga, to temat smogu nie zniknie nigdy - zaznacza Piotr Żołądek.